Polonia Sacra R XI(XXIX) nr 20/66(2007)

Ks. Stanisław Urbański (KUL, Lublin)

Geniusz polskich kobiet-mistyczek

Jednym z głównych fenomenów polskiej duchowości jest mistyka przeżyciowa kobiet, szczególnie rozwinięta w XIX i XX wieku. Jest ona wydarzeniem wyjątkowym w całej historii duchowości polskiej. Nie ulega wątpliwości, że jej geneza była związana ze zmianą pozycji kobiety w społeczeństwie, zwłaszcza w czasach rozbiorów, gdy kobiety polskie podjęły obowiązek wychowania nowych pokoleń. Trzeba tutaj wymienić M. Darowską, F. Siedliską, J. i C. Borzęckie, K. Białecką i inne. Były one świadome, że wychowanie dziewcząt jako wzorowych matek, katoliczek i Polek przyczyni się do odzyskania wolności przez naród. W życiu religijnym odzwierciedlało się to w narastającej liczbie nowych powołań do zgromadzeń żeńskich (nowopowstałych) oraz w rozwijającej się pobożności maryjnej po ogłoszeniu dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Ale zwrotu ku docenieniu kobiety należy także upatrywać w ich pragnieniu głębokiego życia duchowego, w poszukiwaniu nowego emocjonalno-indywidualnego sposobu dążenia do jedności z Bogiem zapoczątkowanego już w XII wieku w Europie w wielkim nurcie afektywnej mistyki kobiet (np. Dorota z Mątowów Wielkich).

Można też przypuszczać, że ogromny wpływ na rozwój polskiej mistyki przeżyciowej kobiet miała mistyka św. Teresy z Avila, św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz mistyka wizualna, np. Katarzyny Emmerlich. Była to mistyka mocno zabarwiona elementem afektywnym, uczuciowym, mobilizującym mistyczki do realizacji powołania człowieka do zjednoczenia z Bogiem. Ten proces zjednoczenia się człowieka z Bogiem „przesiąknięty" jest cały wymiarem afektywnym. Człowiek bowiem jest świadomy swego istnienia, swego wła-

snego dynamizmu. Dlatego ta wiedza jest istotnym fundamentem jego świadomości afektywnej.

Trzeba też podkreślić, że przeżyciowa mistyka kobiet spisana w „dzienniczkach duszy" to świadectwo głębokich przeżyć duchowych stanowiących dopełnienie studyjnego nurtu mistyki. Ale samo pojęcie „mistyka kobiet" jest wytworem nowoczesnych badań[1] doceniających ten wielki nurt mistyki, jeszcze bardzo słabo znanej w Polsce. Mistyczki najczęściej tę dynamikę poruszenia afektywnego wyrażają słowem „miłość", obejmując różne odcienie poruszeń afektywnych. Widać to wyraźnie w „nocach ciemności", gdzie dążą do uporządkowania całej sfery afektywnej.

Geniusz kobiety-mistyczki jako odpowiedź Bogu

Najpełniej wyraził się on w odpowiedzi Maryi – *fiat*. Jednak Bóg nie może zmusić człowieka, aby Go miłował. Odpowiedź człowieka Bogu jest mocno akcentowana w duchowości prawosławnej, ponieważ Bóg oczekuje jej od chrześcijanina[2]. *Fiat* zakłada obopólną wolność – wolność pytania i wolność odpowiedzi. Wobec tego, Bóg skazał się na samoograniczenie, udzielając człowiekowi pierwszeństwa odpowiedzi[3]. Bardzo jasno tę myśl wyraża współczesna mistyczka A. von Speyr pisząc, że „wszelka wolność rozwija się dzięki poświęceniu i rezygnacji z braku więzi. Ta wolność więzi czyni człowieka pod każdym względem płodnym"[4]. Świadomość ta prowadzi mistyczki do tzw. mistyki oblubieńczej, czyli obopólnej afirmacji miłości, w której czynią siebie całkowitym darem „dla Drugiego" (por. FC 22). Potwierdzenie tych słów znajdujemy w wypowiedzi Jana Chrzciciela w *Ewangelii według św. Jana*, że „potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał" (J 3, 30). Dlatego Apostoł mówi o Janie Chrzcicielu jako o „przyjacielu Oblubieńca" (J 3, 29). To całkowite więc oddanie widać w postawie *fiat* Maryi, na wzór której P. Evdokimov

---

[1] Por. M. Górecka, *Średniowieczna mistyka kobiet jako osobliwy fenomen kulturowy Europy*, „Roczniki Humanistyczne" 4(2005), s. 228.

[2] Por. P. Evdokimov, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991, s. 209.

[3] Por. tamże, s. 284; A. von Speyr, *Służebnica Pańska*, Warszawa 1998, s. 8.

[4] Tamże, s. 5.

określa kobietę jako „punkt spotkania pomiędzy Bogiem i człowiekiem"[5]. Nic też dziwnego, że św. Faustyna pisze, iż odczuwa „bliskość swej matki – Matki Niebieskiej...", prosząc Ją, aby rozpaliła w niej ogień miłości Bożej, jaką „płonęło Jej czyste Serce w chwili Wcielenia Słowa Bożego" (Dz 1114)[6]. W tym kontekście można zrozumieć, że tak jak Maryja, św. Faustyna czuje się powołana do tego, by osłonięta łaską Bożą mogła wyrazić swoje *fiat*, a przez to umożliwić rozwój orędzia o miłosierdziu Bożym na ziemi.

> Ta łaska Boża dana mi nie tylko dlatego, pisze, że byłam najsłabsza z ludzi, dlatego otoczył mnie Wszechmocny szczególnym miłosierdziem swoim (Dz 1099).

Teraz może dopiero stać się zrozumiały fakt, że dzięki wolnemu przyzwoleniu mistyczki mają udział w urzeczywistnianiu planu Bożego. Przez swoje pokornie wypowiedziane *fiat* stają się służebnicami, dając odpowiedź na wolę Boga, aby mogły spełnić tutaj na ziemi Jego „posłannictwo" Jest to odpowiedź na otrzymaną łaskę, jakiej łaska wymaga. W ten sposób stają się one „zasadą religijną", immanentną ludzkiej naturze.

> Każdą łaskę większą czuję ją wpierw – zaznacza Faustyna – i dziwna tęsknota i pragnienie za Bogiem mnie ogarnia i czekam na nią... (Dz 1100).

To pragnienie powoduje, iż Święta powoli staje się świadkiem prawdy Bożej, czyli staje się świętą poprzez wiedzę wewnętrzną zdobytą niejako od wewnątrz. W ten sposób jej życie i jej misja stają się odpowiedzią Bogu. Bowiem sam Jezus ją zapewnia: „Ja sam uzupełnię wszystko, czego tobie nie dostawa" (Dz 435) i żąda, aby „wszystkie wolne chwile poświęciła na pisanie o [Jego] dobroci i miłosierdziu" (Dz 1567). Wynika z tego, że jej zapisy przeżyć mistycznych powstały ze „świętego posłuszeństwa"

Podobnie Jezus mówi mistyczce Leonii Nastał, że ją wybrał, aby pełniła podobną rolę do Benigny Konsolaty Ferrero (1885–1916), włoskiej mistyczki z klasztoru w Corno, którą nazwał małą sekretarką swojej miłości do stworzeń.

---

[5] P. Evdokimov, *Le sacrement de L'amour*, Paris 1962, s. 47.

[6] S. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, Kraków 1983.

Moja oblubienico – mówi s. Leonii – chcę byś pisała wszystko, cokolwiek usłyszysz w moich poufnych, serdecznych rozmowach z tobą... Moją wolą jest, byś pisała, to ci powinno wystarczyć (Dz N 42)[7].

Chcę, byś jeszcze pisała. To będą ziarenka rzucone w rolę Kościoła, które wzejdą i owoc wydadzą. Ty odejdziesz z ziemi, a one głosić będą moją chwałę... (Dz N 222).

Również to samo pisze kolejna mistyczka s. Roberta Babiak.

Pół roku już upłynęło od chwili, kiedy Czcigodna Matka poleciła mi napisać mój osobisty pamiętnik, lecz gdyby mi dobroć Boska nie udzieliła szczególnej pomocy, to sama nigdy nie zdołałabym pokonać wewnętrznych trudności i niechęci, jaką miałam w duszy odnośnie do danego mi polecenia (Dz B 1)[8].

Najpełniejszą odpowiedzią na polecenie Bożej miłości i Bożego miłosierdzia są akty ofiarowania, jakie mistyczki składają Bogu. Są one najwyższym aktem miłości z ich strony, odpowiedzią na Boże wezwanie. Stanowią także moment decydujący w życiu mistyczek, ponieważ objawiają „Miłość Miłosierną" oraz są ofiarowaniem się miłosiernej miłości Boga. Wśród tych aktów najbardziej radykalny jest akt św. Faustyny, który zrywa z tradycją wynagradzania i zastępczej ekspiacji całopalnej sprawiedliwości Bożej za grzechy ludzi i dla zbawienia grzeszników. Można powiedzieć, że św. Faustyna odchodzi od pojęcia żertwy wynagradzającej Boskiej sprawiedliwości, a zwraca się całkowicie do Bożego miłosierdzia, chociaż z tradycyjnym aktem ofiarowania zerwała już św. Teresa od Dzieciątka Jezus[9]. Św. Faustyna więc szuka w miłosierdziu Bożym motywacji dla swojego aktu, ponieważ sam Jezus wprowadza ją w ścisły kontekst miłosierdzia:

Pragnę, żebyś złożyła ofiarę z siebie za grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdzie Boże (Dz 308).

---

[7] S. Leonia Maria Nastał, *Uwierzyłam miłości. Dziennik duchowy. Wybór listów*, Stara Wieś 2000 [dalej: DzN].

[8] S. Roberta Zofia Babiak, *W oceanie miłości i miłosierdzia Trójcy Przenajświętszej. Autobiografia i Dziennik duszy*, Stara Wieś 2005 [dalej: DzB].

[9] Por. P. Marie-Eugéne, *Sainte Thérése de L´Enfant Jésus, docteur de la vie mystique*, [w:] *Thérése de L´Enfant Jésus Docteur de L´Amour*, Venasque 1990, s. 340–341.

Analizując akt oddania św. Faustyny, zauważamy, że adresatem aktu jest Bóg w Trójcy jedyny, iże Święta składa go jeszcze „wobec nieba i ziemi, wobec wszystkich Chórów Anielskich, wobec Najświętszej Maryi Panny", w oblubieńczym zjednoczeniu z Jezusem oraz przez Jego zasługi i Jego Serce. Akt oparty jest na bezgranicznej ufności, na dobrowolnym i zupełnym poddaniu się woli Bożej dla ratowania dusz – jako oddanie całej siebie oraz oddanie wszystkich pociech w duszy, które płyną z obcowania z Bogiem. Punktem kulminacyjnym tegoż aktu jest dobrowolne przyjęcie cierpienia, lęków i trwóg, jakimi są napełnieni grzesznicy (por. Dz 309)[10].

Jest to pierwszy akt oddania Świętej (29 marca 1934 roku), natomiast drugi zanotowała we wrześniu 1937 roku, nadając mu tytuł:

> Akt zdania się zupełnego na wolę Bożą, która jest dla mnie miłością i miłosierdziem samym (Dz 1264).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że pierwszy akt ma charakter wybitnie chrystologiczny – Mistyczka mówi w nim o męczeńskiej, miłości Jezusa (por. Dz 304) do jakiej On sam ją przygotował, również w centrum drugiego aktu jest też Jezus – przyjęty jako Hostia. Całkowicie zjednoczona z Nim św. Faustyna ofiaruje się Ojcu jako „hostia ofiarna", całkowicie i zupełnie zdając się na Jego wolę. Z treści tegoż drugiego aktu wypływa zaufanie oraz wewnętrzny spokój i radość, brak jakiegokolwiek lęku czy niepokoju. Przebija więc pełne zjednoczenie z wolą Boga Ojca, która jest dla niej miłością i miłosier-

---

[10] „Wobec nieba i ziemi, wobec wszystkich Chórów Anielskich, wobec Najświętszej Maryi Panny, wobec wszystkich Mocy Niebieskich, oświadczam Bogu w Trójcy Jedynemu, że dziś w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, Odkupicielem dusz, składam dobrowolnie z siebie ofiarę za nawrócenie grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdzie Boże. Ofiara ta polega na tym, że przyjmuję [z] zupełnym poddaniem się woli Bożej wszystkie cierpienia i lęki i trwogi, jakimi są napełnieni grzesznicy, a w zamian oddaję im wszystkie, jakie mam pociechy w duszy, które płyną z obcowania z Bogiem. Jednym słowem ofiaruję za nich wszystko: Msze św., Komunię św., pokuty i umartwienia, modlitwy. Nie lękam się ciosów – ciosów sprawiedliwości Bożej, bo jestem złączona z Jezusem. O Boże mój, pragnę tym sposobem wynagrodzić Ci za te dusze, które niedowierzają dobroci Twojej. Ufam wbrew wszelkiej [nadziei] w morze miłosierdzia Twego Panie i Boże mój, cząstko moja na wieki, nie na własnych siłach opieram ten akt ofiarowania, ale na mocy, która płynie z zasług Jezusa Chrystusa. Powtarzać będę codziennie ten akt ofiarowania, następującą modlitwą, której mnie sam nauczyłeś Jezu: O Krwi i Wodo, któraś wytrysła wówczas jako zdrój Miłosierdzia dla nas z Serca Jezusowego, ufam Tobie" (Dz 309).

dziem. Jest to zjednoczenie przez miłość z Jezusem w Jego najbardziej radykalnym akcie miłości i miłosierdzia – miłosiernej miłości. Ta postawa Świętej jest odpowiedzią w tym momencie na Jezusowe „pragnę", odczytane jako pragnienie miłości „we wszystkim, zawsze i wszędzie" (por. Dz 1264). Dlatego jej ofiarowanie zakłada miłość Boga, który przede wszystkim kocha i cierpi, który składa ofiarę miłości dla tych, których kocha, a jednocześnie pragnie doznać miłości od nich. Są to zatem akty, w których każdy człowiek powinien dojść do najpełniejszego mistycznego zjednoczenia z miłością Jezusa ukrzyżowanego, poprzez rozważanie i poznanie Bożego miłosierdzia. To poznanie miłosierdzia jako najwyższego przymiotu Boga prowadzi chrześcijanina do poznania Boga ukrzyżowanego jako samej Miłości Miłosiernej.

Jezus objawia się – jak wiemy – św. Faustynie poprzez słowo „Pragnę", w którym dokonuje się jednocześnie akt miłosierdzia. W słowie „Pragnę" Mistyczka poznaje Go jako Miłosierdzie i Miłość, jako Tego, który „potrzebuje" człowieka i jego odpowiedzi na miłość. A więc nie jawi się jako jednostronna, ale jako akt „wymiany" miłości Boga z miłością człowieka. Dlatego dla Faustyny złożenie z siebie ofiary całopalnej jest odpowiedzią na słowo Jezusa – „Pragnę" – „pragnę pokarmu miłości Twojej" (Dz 1026). Natomiast od s. Roberty Babiak Jezus żąda „oświadczenia" aktu (Dz B 13) i oddania (por. Dz B 129, 365). Wyraźnie poucza ją o „wymianie miłości": „Daj mi Jezusa i daj mi siebie" (Dz B 141); „Daj Mi wszystko, co Ja tobie dałem" (Dz B 365). To „pragnienie" Jezusa zarówno dla św. Faustyny, jak i s. Roberty objawia się na krzyżu (por. Dz B 481), ponieważ Jezus tutaj najpełniej wyraża prawdę o sobie i o tym, czym jest w swej istocie Jego miłosierdzie, a przede wszystkim kim jest On, który oddaje się człowiekowi w swym przymiocie miłosierdzia. Można zatem powiedzieć, że w tym momencie objawiła się cała treść Jego miłosierdzia; objawiła się w tym pragnieniu wyrażonym z krzyża przez Jezusa: „Ojcze Przedwieczny za moje grzeszne uczucia i całej ludzkości ofiaruję Ci najczystsze uczucia Syna Twojego, rozpiętego na krzyżu" – pisze s. Roberta (tamże), jako słowa otrzymane od Niego. I dodaje, że Zbawiciel dał jej poznać głębię swojej miłości w chwili, gdy został przybity do krzyża (por. tamże).

Jezus żąda od s. Roberty oświadczenia:

> Oświadczam wobec nieba i ziemi, i wobec piekła, że pragnę należeć zupełnie tylko do Jezusa Chrystusa, Pana i Boga mojego w tym i przyszłym życiu (Dz B 13).

Również s. Leonia Nastał pisze, że akt oddania jako odpowiedź, odnosi się zarówno do przyjęcia jak i oddania Bogu, uprzednio otrzymanej od Niego miłości: „Ile mi się oddasz, tyle Ja oddam się tobie. Oddasz mi się całkowicie, Ja oddam się całkowicie tobie" (Dz N 9). Innymi słowy, im bardziej człowiek ofiarowuje się Chrystusowi, tym bardziej On się Jemu odwzajemnia. Jeśli więc człowiek oddaje siebie Bogu bezgranicznie, wówczas i Chrystus oddaje się Jemu całkowicie. Dlatego zupełne oddanie się Bogu jest głównym elementem drogi duchowego niemowlęctwa (por. Dz N 164). To wzajemne oddanie osoby i Jezusa prowadzi do doświadczenia Boga w mistycznym zjednoczeniu z Nim, gdyż pogłębia się relacja miłości wyrażająca się we wzajemnej wyłączności i przynależności (por. Dz N 10, 35). Jest to oddanie „wymienne"

> Jeśli Mu dusza nie odda wszystkiego, On nie odda się jej cały. Dusza musi ustąpić Jezusowi wszystko, czego od niej zażąda. Póki to nie nastąpi – nie będzie między nimi zgody, a Jezus od boskich praw odstąpić nie może (Dz N 164).

Nawet zaznacza, że to oddanie rozwija się do „nieskończoności":

> „(...) Nieskończony Majestat oddaje się nam w miarę oddawania się Jemu i to do tego stopnia, by wreszcie żył już tylko On sam" (DzN 167).

Tak rozumiane oddanie jest niczym nieograniczone ze strony człowieka, jest bezkompromisowym ofiarowaniem się Bogu. Wówczas Jezus odda łaskę za łaskę, miłość za miłość, a za oddanie wszystko – dając Siebie (por. Dz N 35). „Niczego takim duszom odmówić nie mogę, a zwłaszcza kiedy idzie o postęp tej duszy, o jej wzrost w świętości" (Dz N 33).

Jako odpowiedź na miłość Jezusa s. Leonia oddała się Jemu na całopalenie:

> A pamiętaj – mówi Jezus – żeś Mi się oddała na całopalenie. Ja ofiarę przyjąłem. Przychodź do mego Serca z pokorą i ufnością i czerp skarby mego miłosierdzia dla dusz (Dz N 31).

Podobnie jak św. Faustyna stwierdza, że za

> Jezusa w Hostii oddałabym [w] każdej chwili życie, bo kocham Go ponad wszystko. Zaprzysięgłam Mu raz jeszcze miłość i oddanie się całkowite (Dz N 116).

Odpowiedź Bogu według Mistyczek, wyraża się w atmosferze miłości, bowiem tylko miłość za miłość, która może ugasić wyrażone przez Jezusa „pragnienie" Innymi słowy, jest to wymiana miłości między Bogiem a człowiekiem, opisana przez Mistyczki jako wymiana serc ze swoim jedynym Oblubieńcem. Najwyraźniej pisze o tym św. Faustyna: „(...) serce Twoje jest od dziś moją własnością, a moje serce jest Twoją wyłączną własnością..." (Dz 239). Jezus jej odpowiada: „Oblubienico moja, na wieki są złączone serca nasze" (tamże). Również od s. Roberty Jezus żąda: „Potrzeba Mi twojego serca" (DzB 365). „W tej chwili poznałam, że Ojciec niebieski z przedziwną rozkoszą jakoby wchłonął w Siebie Serce Jezusowe. Działo się to tak dziwnie, iż miałam uczucie, że to mnie zabrał Bóg Serce Jezusa, przez które kochałam Go szczerze..." (DzB 12).

W ten sposób serce kochające Jezusa jest pełne miłości i oddania; wyraża także oddanie się człowieka sercu Jezusa na wyłączną własność, bez egoizmu. Dlatego Jezus poleca s. Leoni, aby położyła swą skroń na jego Sercu, „by zakosztować miłości, jaka [ją] otacza" (DzN 14). „Pozostań blisko Serca mego, bo tu najobficiej bije źródło miłosierdzia i miłości, życia i świętości" (DzN 113). „Dla ciebie, dziecko, wstęp zawsze otwarty do mego serca, gdyż Ono jest równocześnie Twoją własnością. Najczulsze względy mam dla ciebie i dla dusz, które Mnie szukają całym sercem" (DzN 217). „Każde uderzenie serca Twego dla Mnie. Każda twoja myśl, każdy odruch – wszystko to moje, boś ty wszystka moja" (DzN 222).

„Wymiana" czyni ludzkie serce „celką" dla Jezusa (por. Dz 16), wyraża największą jedność z Jezusem: „zlane są nasze serca w jedno" (Dz 1024), najgłębszą intymność: „odczułam we własnym sercu uderzenia Serca Jezusowego" pisze św. Faustyna (Dz 1821). A. s. Robercie Jezus mówi: „Musisz się usunąć z własnego serca, bo Ja Sam chcę w nim zamieszkać" (Dz B 13). Miała ona odczucie Serca Jezusowego w lewym boku i poznanie, że ma jakby podwójne serce (por. Dz B 75). Jest to więc najpełniejszy sposób doświadczenia wymiany serc

przedstawiony przez Mistyczki, które jak św. Faustyna i s. Leonia otrzymały dar przytulenia głowy do Serca Pana Jezusa (por. Dz 16, 813, 928, 960, 1011, 1013, 1442; DzN 14). Ta najintymniejsza zażyłość i wyłączność z Sercem Jezusa rozszerza jeszcze bardziej serce św. Faustyny i s. Roberty. „Sercem ogarniam świat cały" (Dz 743), „(...) odbijają się w sercu moim cierpienia bliźnich" (Dz 1039). To serce ma objąć innych ludzi (por. Dz 15, 1777), a s. Robertę Jezus poucza: „Pij, czerp i rozdawaj innym" (Dz B 70).

Geniusz kobiety-mistyczki a „teologia świętych"

Nie można w pełni zrozumieć „teologii świętych" bez poznania mistyki przeżyciowej, ponieważ ona najwyraźniej uczy o dynamice świętości. To dynamiczne ujęcie świętości jest bardzo bliskie doświadczeniu mistycznemu s. Leonii Nastał, która przy pomocy głosu wewnętrznego poznaje drogę niemowlęctwa duchowego, jako jedyną drogę do świętości (por. Dz N 142). Podobne świadectwo daje św. Faustyna: „spostrzegłam, że wchodzą do umysłu mojego sformułowania słowa na cześć miłosierdzia Bożego" (Dz 1593). A więc Jezus jest źródłem uświęcenia człowieka, o ile ten Mu pozwoli działać „bo nie ufając sobie, ufał Jezusowi" pisze s. Leonia (Dz N 91): „Ja się stanę świętością niemowlątek. Nie one uświęcą siebie, ale Ja je uświęcę, a raczej stanę się ich świętością" Dlatego s. Leonia nazywa działanie Jezusa w otwartej duszy chrześcijanina „sekretem świętości" (Dz N 91). Stwierdza, że Jezusowi zależy na świętości człowieka, ponieważ w niej widzi On chwałę Ojca i przedstawia Siebie jako „artystę", a samą świętość duszy „arcydziełem" (Dz N 187). W tym dziele „rzeźbienia" ma pomóc Jezusowi sam człowiek, gdyż święci są „trofeami zwycięstw Jezusa" (Dz N 38).

Nawiązując do przypowieści o winnym krzewie (por. J 15, 1–11), s. Leonia pisze, że życie Boże jest zaszczepione w duszy chrześcijanina tak, jak

> ogrodnik zaszczepia na dziczku szlachetną gałązkę i odtąd drzewko zaczęło rodzić dobre owoce, stało się drzewem szlachetnym (Dz N 39).

Innymi słowy, Jezus „żyje [w człowieku] przez łaskę, nawet wówczas, gdy o tym nie myślą [ludzie]" (DzN 39). A samo dzieło uświęcania dokonuje się poprzez „oddanie miłości" (DzN 38). Dlatego Jezus stwierdza:

> Ja chcę, by dusze myślały ze świadomością o zjednoczeniu ze Mną, by z radością wchłaniały w siebie soki życia Bożego i by wiedziały, że zadaniem ich życia jest przynosić owoce świętości (DzN 39).

W powyższych słowach Jezusa zawiera się wielkie pragnienie świętości wyrażone w nieskończonej Jego miłości, którą pragną osiągnąć Mistyczki i na nią odpowiedzieć. Pisze św. Faustyna:

> Jezu, pragnę Cię kochać taką miłością, jaką Ty mnie kochasz, o jedno Cię Błagam: uczyń serce moje zdolne do kochania Ciebie (Dz 187).

Tak rozumiana mistyczna miłość stanowi istotę dynamicznej świętości, która utożsamia się z życiem Boga będącym przedmiotem pragnień Mistyczek. Ale nie można pragnąć czegoś, czego się nie zna; nie może być przedmiotem miłości ktoś, kogo się nie poznało. Dlatego dynamiczna świętość zawiera w sobie miłość i poznanie. Zachodzi tutaj pewna analogia między życiem Boga a świętością. Jeżeli życie Boże polega na poznaniu i miłości, to analogicznie mistyczna świętość będąca nieustannym procesem zawiera w sobie również te dwa elementy. Dlatego mógł napisać F. Léthel, że

> to nie rozum nadaje teologii charakter naukowy, ale nadprzyrodzona znajomość Boga w wierze i miłości. Dla teologii język symboliczny Pisma Świętego pozostanie na zawsze najbardziej naukowy ze wszystkich, bardziej naukowy niż spekulatywny, racjonalny. Ostatecznie, nauka teologiczna jest *per excellence* wizją Boga twarzą w twarz i najbardziej się do niej przybliża teologia mistyczna, najbardziej naukowa za wszystkich form teologii „na dole" Nie znaczy to, że w ten sposób podejmuje się potrzebę jakiejkolwiek dewaloryzacji teologii spekulatywnej, wręcz przeciwnie, chodzi o jej maksymalizm, przywrócenie jej właściwego miejsca, precyzującego jej charakter naprawdę naukowy. Nie chodzi bynajmniej o zahamowanie refleksji intelektualnej, ale trzeba ją dokładnie zintegrować. W ten sposób, jeśli teologia spekulatywna jest zintegrowana z mistyczną, zapładniana przez nią, rozwija się z wielką wolnością i odwagą: św. Anzelm i św. Tomasz dają tego najlepsze świadectwo[11].

[11] F. Léthel, *Connaitre L'amour du Christ qui surpasse toute connaissance. La théologie des saints*, Venasque 1989, s. 42–43.

Z tego wynika, że świętość nie jest wyłącznie procesem intelektualnym, ale wszelkie poznanie u Mistyczek opiera się na miłości do Jezusa. Można powiedzieć, że jest to miłość, która szuka wiedzy i zdobywa ją w świetle miłości Boga jako dar „z góry", który jest przyjęty przez Mistyczki. A więc oparciem dla myśli teologicznej u Mistyczek jest ich gorąca miłość do Boga oraz zjednoczenie mistyczne z Nim poprzez miłość. Można powiedzieć, że u nich miłość Jezusa przekracza wszelkie poznanie; że ich „nauczanie" wykracza ponad „naukę" i poza „teologię", tzw. „teologię spekulatywną" Dlatego ich „nauczanie" nie zgadzało się z powyższą teologią. A mimo to w ostatnich latach papieże nazywają świętych największymi teologami swego czasu. W przypadku naszych Mistyczek, ich teologia jest teologią doświadczenia Jezusa w Jego miłosiernej miłości. Najpełniejszym owocem tegoż doświadczenia są ich akty oddania i ofiarowania się Bogu. W ten sposób nasze Mistyczki, do których dołączam jeszcze s. Robertę Babiak, odegrały znaczącą rolę w epoce panującego komunizmu i faszyzmu, głosząc piękno miłosiernej Miłości, drogę niemowlęctwa duchowego oraz przykazanie miłości Boga i bliźniego, czy potrzebę modlenia się za dusze czyśćcowe [s. Zofia Tajber]. Innymi słowy, głosiły one „naukę miłości" w czasach największej nienawiści Boga i człowieka. Ich „wiedza miłości" jest również aktualna dzisiaj, w dobie niekontrolowanego kłamstwa.

Z afirmacji miłości Boga wyrasta ich teologia, najściślej związana z ich przeżyciem mistycznym. Miłość Jezusa stała się źródłem ich posłannictwa, zaangażowania na rzecz świętości współczesnego człowieka, przekazując orędzie o swoim miłosierdziu do całego świata i o swoim pragnieniu, aby wszyscy byli świętymi. Jest to teologia wyzwolenia z niewoli grzechu, przepełniona całkowicie miłosierdziem i miłością, a inspirowana ich życiem mistycznym i osobistym przykładem. Świadczą o tym szczególnie słowa św. Faustyny przekazane od Jezusa:

> O gdyby dusze chciały słuchać głosu mego, kiedy przemawiam w głębi ich serca, w krótkim czasie doszłoby do szczytu świętości (Dz 564);
>
> Najwięksi grzesznicy dochodziliby do wielkiej świętości, gdyby tylko zaufali mojemu miłosierdziu (Dz 1784).

Dlatego jej „naukę" można nazwać „nauką Bożego miłosierdzia" i „nauką świętości", popartą świadectwem poznania tajemnicy miłosierdzia oraz jej osobistym doświadczeniem miłości Boga czerpanym z modlitwy. Nie tylko droga świętości Faustyny, ale także pozostałych Mistyczek jest ewangeliczną drogą świętości dostępną dla wszystkich, jej treść stanowi przedmiot analizy teologów duchowości. Chociaż nie zostawiły naukowo opracowanej doktryny, to jednak ich doktryna wiąże się z przyjęciem daru posłannictwa „z góry" oraz z poznaniem świętości. Dlatego w Dzienniczku św. Faustyny mamy nie tylko przekaz objawionej przez Jezusa prawdy o miłosierdziu Bożym, ale mamy poezję, wezwania litanijne, modlitwy, a przede wszystkim komentarz do koronki [podobnie mamy koronkę u s. Roberty] oraz teologiczne wnioski.

W kontekście „teologii świętych" jawi się geniusz polskich Mistyczek. Przede wszystkim wyraża go koncepcja świętości. Według s. Leonii Nastał świętość jest darem samego Jezusa, który człowiek przyjmuje, podejmując współpracę z Jezusem, ale jego praca stanowi „prawie minimum" wobec tego, co czyni w nas Bóg. W tym sensie Mistyczka nazywa człowieka „artystą Bożego podobieństwa" (DzN 47). Ojciec Niebieski powiedział jej: „córko mojego upodobania, podziękuj Panu Jezusowi za to, że cię tu przyprowadza. Twoje przestawanie ze Mną jest już skutkiem twego życia w Bogu – Jezusie, w Jego najświętszej duszy, w Jego Bożym Sercu. Żyjąc w Nim, czynisz to co On czyni. Uwielbiasz Ojca, kochasz Go, a to jest życiem twojego Jezusa – to stanowi twoje szczęście na ziemi" (DzN 39). A więc istotę świętości stanowi miłość: „Doskonała miłość – to doskonała świętość i na odwrót, świętość doskonała – to doskonała miłość" (DzN 176). Dlatego s. Leonia pisze, że aby być świętą, wystarczy pełnić we wszystkim to, czego żąda Jezus (por. DzNL 29). Ale miłość Boga jako istota świętości, musi się też objawiać w ofierze, bowiem jest to ofiara „rozumu, gdy on nic nie widzi; woli, gdy ta nic nie czuje, serca i to całkowita" (DzNL 30). Wymaga ona więc heroizmu, ponieważ przez akty heroiczne chrześcijanin może dojść do świętości, czyli do nieba, gdzie widzieć będzie Jezusa twarzą w twarz (por. tamże). Uczynić to może tylko raz na ziemi, ponieważ ma jedno tylko życie doczesne i raz tylko może stać się świętym (por. DzNL 39).

Dlatego chrześcijanin nie może stawiać żadnego oporu działaniu łaski, która dokonuje uświęcenia. Powinien całkowicie poddać się działaniu Boga, tak jak niemowlę, które nie opiera się swojej rodzonej matce, ale pozwala jej robić ze sobą, co ona chce (por. DzN 93). Takiej duszy nie zabraknie nigdy łask i może ona osiągnąć świętość nawet „wśród najmniej sprzyjających warunków" (DzN 47). Stąd też s. Leonia podkreśla potrzebę stworzenia warunków dla rozwoju świętości (por. Dz N 13) i otrzymuje zapewnienie, że „będąc małą w uznaniu swej słabości, ale silną w ufności zostanie świętą" (DzN 142).

„Teologia świętych" naszych Mistyczek mocno więc podkreśla zjednoczenie z Jezusem poprzez miłość jako istotę świętości. Dlatego św. Faustyna pisze o poznaniu Boga poprzez miłość: „I dał mi Bóg poznać jedną jedyną rzecz, która ma w oczach Jego nieskończoną wartość, a tą jest miłość Boża, miłość, miłość i jeszcze raz miłość – i z jednym aktem czystej miłości Bożej nie może iść nic w porównanie" (Dz 777–778). Dostąpiła więc uczestnictwa w tajemnicach Bożych, najwyższego poznania, o którym potwierdza sam Jezus: „(...) co inne dusze dostąpią [w] wieczności, ty już teraz tego kosztujesz" (Dz 969). Dzięki temu mistycznemu poznaniu Faustyna podkreśla, że „wszelka dążność do doskonałości i cała świętość" polega na wypełnianiu woli Bożej. „Doskonałe spełnianie woli Bożej, jest dojrzałość w świętości, tu na wątpliwości nie ma miejsca" (Dz 666). Stąd też prosi Jezusa o łaskę potrzebną do poznania Jego woli (por. tamże).

> Św. wola Boża, jest przedmiotem mojej miłości. W najtajniejszych głębiach duszy żyje wola Jego, a tyle na zewnątrz działam, o ile poznaję wewnętrznie, że taka jest wola Boża (Dz 678).

To działanie Boga nie tylko odnosi się do osobistego uświęcenia Faustyny, ale Jezus z Jej świętością łączy uświęcenie innych

> (...) jeżeli dążysz do doskonałości, wiele dusz uświęcisz, a jeślibyś nie dążyła do świętości, tym samym wiele by dusz pozostało niedoskonałymi (Dz 1165).

Św. Faustyna jasno stwierdza, że Bóg dał jej wewnętrzne światło i zrozumienie świętości: „świętość i doskonałość moja polega na ścisłym zjednoczeniu woli mojej z wolą Bożą" (Dz 1107).

Podobnie pisze s. Roberta Babiak, że Bóg dał jej poznać, iż jedne dusze prowadzi do świętości „zwykłą drogą", a inne „przeznacza do wyższej chwały, a te muszą cierpieć całymi latami, bo taka jest wola Jezusa" (DzB 42). Dał też jej zrozumieć „świętość duszy niewinnej", czyli pokutującej w obrazie św. Jana i św. Magdaleny. Dlatego „miłosierdzie Boskie może wynieść duszę do najwyższej świętości tak samo jak i niewinność" (DzB 462); „w dusze świętych wlewa nadobficie miłość swoją, aby z nich jak z naczynia drogiego rozlała się ta miłość na cały świat" (DzB 583). Również Jezus od jej świętości uzależnia uświęcenie innych (por. Dz B 649). Bowiem pragnieniem Boga jest, aby „dusza odbiła na sobie wszystkie Jego doskonałości według tych słów: «Świętymi bądźcie, jako i Ojciec wasz niebieski świętym jest» (Kpł 11, 45)" (DzB 740) i również On żąda współpracy (por. DzB 820). Po Komunii św. pisze: „Jezus przyoblekł moją duszę i ciało w dwie szaty – to jest w godność swoją i świętość" (DzB 857), a także zapewnił, że daje „swoją świętość i niewinność" (DzB 961). Dlatego s. Roberta wyciąga wniosek, że współcześni jej ludzie za dużo się oszczędzają we współpracy z łaską Bożą nad własnym uświęceniem (por. DzB 987). Po przeżyciu mistycznego zjednoczenia 29 maja 1944 roku stwierdza, że czuła w duszy przez cały dzień świętość z powodu zamieszkania w niej Trójcy Przenajświętszej (por. DzB 1000).

Powyższa analiza pojęcia świętości wykazuje, że Mistyczki mówią o jej treści językiem teologii świętych, a nie językiem teologii spekulatywnej. Dlatego w ich przekazie pojęcia świętości zawierają się pouczenia samego Jezusa. Stąd wypływa zadanie dla teologii duchowości, by wypracować metodę do odczytania sformułowań teologicznych, podanych przez Mistyczki. Zasadniczo nie odwołują się One do dzieł teologicznych czy szkół duchowości, ale starają się dokładnie podać zapis nauki Jezusa oraz osobiste doświadczenie mistyczne. Można zatem stwierdzić, że istotnym rysem ich „teologii świętych" jest chrystocentryzm, czyli jedynym źródłem świętości jest Jezus. Tworząc mistyczną koncepcję świętości, oparły ją na prawdzie o miłosiernej miłości Boga, wokół której rozwija się obecnie bogata refleksja „teologii świętych" W ten sposób zarówno charakterystyka istoty świętości, jak i Ich osobista świętość stały się przekazem dla współczesnego człowieka.

„Teologię świętych" Mistyczki nie tylko realizują w swoim życiu, ale przekazują ją też innym ludziom. Są przekonane, że muszą to uczynić, ponieważ otrzymały takie polecenie od Jezusa. Potwierdza to św. Faustyna słowami Jezusa:

> Pisz o mojej dobroci, co ci przyjdzie na myśl... i tak nie wypowiedziałabyś za wiele... dopiero byś w cząstce wysławiła moje najgłębsze miłosierdzie... bądź spokojna, czyń, co ci każę. Myśl moja jest złączona z myślą twoją, więc pisz, co ci na myśl przyjdzie (Dz 1605).

W ten sposób można na nowo odczytać „teologię świętych", analizując ich mistyczne „dzienniki duszy", w których wyjaśniają, że u podstaw ich teologii leży zasada: poznanie przez Miłość.

„Teologia świętych" naszych Mistyczek zawiera więc przekaz uświęcenia świata, podtrzymania jego istnienia.

> I dał mi Pan poznać, kto podtrzymuje istnienie tej ludzkości: to są dusze wybrane... (Dz 926);
>
> Teraz widzę wyraźnie, że dusze wybrane podtrzymują w istnieniu świat, aby się dopełniła miara (Dz 1533);
>
> Miłość tych dusz i ofiara podtrzymują istnienie świata (Dz 367).

Ale nie jest to naiwne stwierdzenie św. Faustyny, gdyż dodaje:

> (...) absolutnie wszystkie istnienia zależą od Pana i utrzymywane są Jego wszechmocą (Dz 1315).

Przekaz uświęcenia świata, czyli ludzi ma na celu ukazanie obrazu Boga jako Miłosiernej Miłości poprzez całkowite „zatopienie" w Miłości, mistyczne zjednoczenie z Nią. Dlatego przekaz Mistyczek otrzymany od Jezusa ma na celu ukazanie ludziom drogi osiągnięcia świętości oraz wartości samej świętości: drogi miłosierdzia Boga, drogi niemowlęctwa duchowego i drogi miłości Boga oraz bliźniego. Wyłania się zatem z Ich mistycznego doświadczenia – mistyka posłania, wiodąca do świętości wszystkich ludzi, gdyż wszyscy są powołani do niej (por. KK 39).

Mistyka posłania św. Faustyny jawi się na drodze uwielbienia miłosierdzia Bożego. Świadoma swojej misji, zaznacza, że z chwilą jej

śmierci rozpocznie się jej posłannictwo (por. Dz 1729) ukazania światu Boga miłosierdzia i miłości. Zapewnia ją Jezus, że ta misja posłania „wiele dusz zbawi... i uświęci..." (Dz 309), ponieważ pragnie On szczęścia dla człowieka, dzieląc się z nim swoją miłością. Jako Sekretarka otrzymała polecenie przypominania ludziom prawdy o Bogu miłosiernym. Dlatego, aby przekazać orędzie Bożego miłosierdzia stara się, żeby jej osobiste przeżycia mistyczne były znane światu. Prawda o miłosierdziu Bożym jako przymiocie Trójcy Świętej wyraża się najpełniej w zbawczym dziele Chrystusa, które pozwala Mistyczce poznać wielkość tegoż miłosierdzia oraz wnikać w sens Bożej miłości do wszystkich ludzi.

Święta przekazuje prawdę, że Boże miłosierdzie wyraża wielkie pragnienie powszechnego zbawienia; że jest skierowane na wyzwolenie człowieka z niewoli grzechu. Dlatego Jezus mówi:

> Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do Mej litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu Swoim (Dz 1146).

Przesłanie Jezusa Miłosiernego zawiera obietnicę:

> Duszom, które uciekać się będą do mojego Miłosierdzia i duszom, które wysławiać i głosić będą innym o moim wielkim Miłosierdziu, w godzinę śmierci postąpię z nimi według nieskończonego Miłosierdzia Mojego (Dz 379).

Jednocześnie zawiera zastrzeżenie, że „ludzkość nie zazna spokoju, dopokąd nie zwróci się do Źródła miłosierdzia" (Dz 699). Dlatego „Szafarka miłosierdzia" otrzymuje przekazywanie orędzia miłosierdzia jako zadanie i obowiązek wypraszania go dla świata całego (por. Dz 570). Jezus nie tylko nakazuje jej głoszenie, ale również wypraszanie (por. Dz 689; 1160). W ten sposób miała „świadczyć" o miłosierdziu Boga, aby w przyszłości mieć udział w jego głoszeniu: „Przez Ciebie, jako przez tę hostię, przejdą promienie miłosierdzia na świat" (Dz 441). A więc Jezus pragnął, aby cały świat poznał Miłosierdzie Boże (por. Dz 687), dlatego żąda od Niej: „masz okazywać zawsze i wszędzie, nie możesz się od tego usunąć, ani wymówić, ani uniewinnić" (Dz 742). Ale Jezus również żąda uczynków miłosierdzia, którymi mają być czyny, słowa i modlitwa (por. tamże).

Z przesłania miłosierdzia Bożego wynika szczególna rola „teologii świętych", którą wyraża św. Faustyna poprzez swoje świadectwo życia i całkowite „zatopienie" w mistycznym zjednoczeniu z Jezusem. Miłosne zjednoczenie z Bogiem i bezgraniczne zaufanie jest źródłem mistyki posłania, którą Święta podjęła jako Orędzie Miłosierdzia w posłannictwie skierowanym do całego świata. Tutaj więc leży rola świętych wobec świata i ludzkości, ponieważ mają do spełnienia daną „z góry" pewną misję do spełnienia. A czynią to w mistycznej jedności z Bogiem, którą osiągnęły na własnej drodze świętości i w sposób radykalny wcieliły w życie. Tylko dzięki temu „zatraceniu w Miłości" mogła być zrealizowana mistyka posłania.

Druga mistyczka s. Leonia Nastał jako mistykę posłania otrzymuje nakaz ogłoszenia drogi niemowlęctwa duchowego. Dlatego Jezus mówi jej, że „nikt dotąd nie oddał się całkowicie i ze świadomością uwielbienia i naśladowania tajemnicy niemowlęctwa" (Dz N 55) i że pragnie, by każda Jego chwila życia miała „całe zastępy dusz uwielbiających, kochających i naśladujących", gdyż wszystkie chwile swojego życia na ziemi „przeżył dla dobra dusz" (tamże). Podobnie jak Jezus wybrał Faustynę do misji głoszenia miłosierdzia Bożego, tak również wybiera s. Leonię po to, aby w specjalny sposób oddała życie na uwielbienie Jego niemowlęctwa i stała się „towarzyszką" Jego pierwszych chwil spędzonych na ziemi (por. DzN 189).

Naśladowanie tajemnicy niemowlęctwa, s. Nastał nazywa „drogą niemowlęctwa" i „najkrótsza ku niebu drożyną" (por. DzN 55–58; 70; 118), a jej naśladowców „najmniejszymi dziećmi Bożymi" (DzN 70). Jest ono dostępne dla wszystkich ludzi, ale wymaga postąpienia „o jeden szczebel wyżej, a raczej o jeden stopień niżej, do niemowlęctwa duchowego" (DzN 54). Powyższe słowa wyjaśnia, mówiąc że niemowlęctwo jest zstąpieniem o jeden stopień niżej, niż droga dziecięctwa duchowego, tzn. trzeba „zstępować z wysokości pychy, wysokiego mniemania o sobie, ze szczytów urojonej wielkości, w niziny pokory i zapomnienia o sobie" (Dz N 58).

Naśladując okres niemowlęctwa Jezusa, chrześcijanin powinien oddawać Bogu chwałę, gdyż ten okres był hymnem doskonałej chwały Bogu takiej, jakiej dotąd nikt Mu nie oddawał (por. DzN 61). Stad też niezbędnym warunkiem świętości jest oddanie się Bogu całą

duszą, czyli „przeobrażenie" się w niemowlę na wzór Jezusa. Jezus więc pragnie, aby ludzie – niemowlęta duchowe, w miłosny sposób uwielbiali Jego niemowlęctwo, dzięki wpatrywaniu się w tajemnice Jezusa Niemowlęcia i odzwierciedlenie ich w swoim życiu, przez możliwie najwierniejsze naśladowanie Go (por. DzN 167). To niemowlęctwo duchowe ludzie powinni przyjąć świadomie po to, aby się całkowicie uzależnić od Boga i powierzyć Mu swoje uświęcenie (por. DzN 55).

S. Leonia niemowlęctwo duchowe nazywa szkołą, bowiem w niej ludzie uczą się kochać Jezusa i słuchać Jego głosu; w której nauczycielem jest sam Jezus. Nazywa ją „najwyższą wszechnicą", a Jezusa „Mistrzem", który uczy w Niemowlęciu uwielbiać Ukrzyżowanego, a w Ukrzyżowanym kochać Niemowlę Boże (por. DzN 189). Dlatego rozwój świętości na drodze niemowlęctwa może być zrozumiany tylko w krzyżu umartwienia i zaparcia się siebie (por. DzN 118). Wówczas Jezus prowadzi do całkowitego ogołocenia, do jakiego doprowadza Kalwaria, a za wyniszczenie chrześcijanin, który wszedł na drogę niemowlęctwa duchowego, otrzymuje taką samą nagrodę, jak za męczeństwo (por. DzN 73).

Droga niemowlęctwa duchowego nie jest egoistyczna, ale otwarta na bliźniego, ponieważ niemowlę jest istotą kochającą. Podobnie niemowlęta duchowe powinny mieć serce wolne od wszelkiej niechęci do bliźniego (por. Dz N 81). Miłość bliźniego wypływa z miłości Boga. A wszystkie akty miłości bliźniego nazywa „usługami" oddanymi bliźnim z miłości ku Niemu, jak również Jemu samemu (por. Dz N 161). Ten obowiązek miłości wzajemnej daje przeżycie radości, gdyż to, co czyni człowiek dla drugich, czyni dla samego Jezusa (por. Dz N 134).

Również s. Roberta Babiak otrzymała mistykę posłania, aby przypomnieć światu w czasie II wojny światowej przykazanie miłości Boga i bliźniego. Zaznacza, że w zjednoczeniu mistycznym odczuła „słodycz przykazania miłości Boga" (Dz B 32) oraz pragnienie Boga, aby było realizowane (por. Dz B 64): „Oznajmij twoim przełożonym wolę Moją, przykazanie Moje nowe" (Dz B 148); „Chcę, aby świat wreszcie zrozumiał przykazanie moje nowe, aby co Ja wam uczyniłem i wy drugim to samo czynili" (Dz B 330). W tym też celu

podaje s. Robercie „Koronkę o miłości", która ma rozpalić serca do miłowania Boga i bliźnich, ponieważ „na sądzie Bożym miłosiernie sądzone będą te dusze" (Dz B 332). A „ogień miłości Boga i bliźniego potrafi... odsłonić moje miłosierne Serce duszom ludzkim" (Dz B 317).

S. Roberta doświadcza mistycznie, iż zachowanie obydwu przykazań jednoczy ściśle człowieka z Bogiem (por. Dz B 358), a jednocześnie Jezus uświadamia ją, że przez te dwa przykazania świat został stworzony i odkupiony, oraz ma być zbawiony (por. DzB 339), a On sam z powodu tej miłości uczynił ze Siebie Ofiarę (por. DzB 577). Dlatego 8 kwietnia 1942 roku przekazuje Mistyczce, aby oznajmiła biskupowi diecezji przemyskiej polecenie wiernym ścisłego zachowania dwóch przykazań. „Wszystkim, którzy zachowują te dwa przykazania, w szczególny sposób błogosławić będę w życiu i w godzinę śmierci, nadto całemu światu dam miłosierdzie i pokój Mój" (DzB 578). Sama s. Roberta odczuła, że odpowie przed Bogiem nie tylko za swoją miłość ku Niemu, ale za miłość tych wszystkich dusz, którym ma dopomóc do osiągnięcia miłości Bożej (por. DzB 611). Owocem miłości Boga i bliźniego będzie pokój duchowy na świecie (por. Dz B 624). Są one wyłączną własnością Jezusa, toteż tylko przez nie można się zbawić (por. DzB 626).

S. Roberta stwierdza, że dwa przykazania dane światu dla uzyskania życia wiecznego wyrażają dwa „prądy" Pierwszy prąd nazywa „wolą udzielającą", tzn. że Bóg każe Siebie miłować i daje ku temu odpowiednie łaski. Drugi prąd tzw. „wola przyjmująca" odnosi się do przykazania miłości bliźniego w tym celu, aby człowiek przez uczynki wykonane dla miłości bliźniego zbierał zasługi na życie wieczne. W ten sposób udowodni miłość ku Niemu, ponieważ Bóg przyjmuje czyny człowieka, jako Jemu samemu w bliźnim wykonane. Jeżeli Bóg przyjmie czyny z miłości wykonane, tym samym przyjmuje całego człowieka, jednocząc go ze Sobą na wieki. Tak więc „wola udzielająca" i „wola przyjmująca" jest jedną wolą Bożą, dążącą do miłowania człowieka (co jest udzielaniem się Boga) i do przyjmowania miłości od człowieka. Jest jedną wolą jednoczącą człowieka z Bogiem i Boga z człowiekiem przez Jezusa (por. Dz B 643). Jezus pragnie, aby zbawienie dokonało się przez miłość Boga i bliźnich

(por. Dz B 613), a oba przykazania nazywa dwoma „zamkami" prowadzącymi do nieba, do których kluczem jest Jezus (por. DzB 638).

Dla pełniejszego wyjaśnienia istoty przykazań miłości Jezus porównuje je do drabiny Jakubowej. Dwie belki długie oznaczają przykazanie miłości Boga, a poprzeczne stopnie – miłość bliźniego. Jak nie można zrobić drabiny bez belek i stopni, tak samo nie można dostać się do nieba bez zachowania dwóch przykazań (por. DzB 750).

Mistyka posłania s. Roberty wyraziła się najpełniej w poleceniu skierowanym do biskupa przemyskiego, aby

> dwa przykazania (...) na nowo (...) ogłoszone zostały wszystkim panującym na ziemi królom, książętom, i wodzom narodów, bogatym i ubogim, starszym i dziatwie, i wszelkiemu duchowi ludzkiemu ku zbawieniu (Dz B 873).

Mają być one „amnestią" dla całego świata po zakończeniu wojny, dlatego żąda od s. Roberty, aby były one poznane przez wszystkie pokolenia ziemi (por. Dz B 980).

S. Roberta podobnie jak poprzednie Mistyczki otrzymała od Jezusa poznanie „wiedzy miłości Boga i bliźniego", a było to możliwe dzięki jej mistycznemu doświadczeniu Boga. Tylko dusza całkowicie zjednoczona z Bogiem jest zdolna poznać jego nieskończoną miłość. U podstaw mistyki posłania leży więc doświadczenie Boga jako Miłości i Miłosierdzia, które rodzi czyny posłania. Aby podjąć to przesłanie wszystkie Mistyczki przygotowywały się do niego przez całkowite mistyczne ogołocenie, poznając w ten sposób prawdy o Bogu. Szczególnie tą drogą poszła s. Leonia, ogołacając się ze wszystkiego na wzór niemowlęcia, tzw. drogą niemowlęctwa duchowego. Św. Faustyna i s. Roberta poszła tzw. drogą dziecięctwa duchowego, gdyż od nich tej drogi zażądał Jezus (por. Dz 332), a Faustynę pragnie jej nauczyć (por. Dz 145, 566, 1481 i inne). Obie drogi doprowadziły Mistyczki do osiągnięcia najwyższej formy mistycznej świętości wyrażonej w całkowitym zaufaniu Bogu. Jednocześnie mamy tu do czynienia z misją teologiczną Świętych, które mają za zadanie objawić tajemnicę Boga o zbawieniu ludzkości, wyrażoną językiem mistycznego zjednoczenia.

Zakończenie

Geniusz polskich kobiet-mistyczek wyraża się w Ich mistyce posłania wobec świata, jaką otrzymały „z góry" Pozwoliła ona jednocześnie poznać działanie Boga oraz Jego prowadzenie duchowe w kierunku dojrzałości do podjęcia posłannictwa. W ten sposób jawią się One jako teolodzy prowadzeni systematycznie przez Jezusa w celu objawienia i realizacji mistyki posłania. Będąc w ścisłej łączności z Transcendencją, stają się „miejscem" wciąż ponawianego „Wcielenia" się Boga w ludzką rzeczywistość. Charyzmat ten kobiety-mistyczki realizują najpierw od wewnątrz, od osobistej świętości, aby potem ukazać obecność Boga na zewnątrz poprzez osobiste świadectwo. Jako święte były znakiem sprzeciwu wobec materializmu i wszystkich elementów rozkładu współczesnej cywilizacji, przyczyniając się swoim powołaniem do uświęcenia ludzkości. Dzięki mistycznemu zjednoczeniu z Trójcą Świętą Ich posłannictwo nabiera charakteru uniwersalnego. Można powiedzieć, że pełniły w pewnym stopniu posługę profetyczną poprzez włączenie w bieg ludzkich dziejów doświadczenia Boga, stając się „miejscem teologicznym" realizacji świętości, odtwarzania w swoim wnętrzu Jego obrazu. W przeobrażającej świętości dzięki obecnemu w Nich Duchowi Świętemu były zdolne do realizacji mistyki posłania. Mówiąc językiem tradycji mistycznej, w Nich najlepiej uwidaczniają się narodziny Pana. Dlatego dzięki świętości mogły uświęcać innych, dopomagając w realizacji wymagania Świętego Bóga: „bądźcie świętymi, gdyż Ja jestem Święty" (Kpł 11, 44).

W swej mistycznej wrażliwości na działanie Boga i w swej receptywności na słowa Jezusa, a także dzięki oddaniu były zdolne przyczynić się do ocalenia świata w czasach II wojny światowej. Była to głęboko mistyczna postawa wobec życia. Właśnie tutaj widać Ich misję, jaką miały wypełnić dzięki przekazaniu światu przykładem własnego życia i w swej spuściźnie mistycznej obrazu Boga Miłosiernego.

Genius of Polish Women-Mystics
Summary

The genius of Polish women-mystics is revealed in the mysticism of their vocation, which was given to them „from above" It facilitated simultaneous understanding of the acts of God and His spiritual guidance in the direction of maturity, which is necessary for undertaking the mission. In this way they appear as theologians, systematically guided by Jesus in order to reveal and realize the mysticism of their mission. While remaining in close contact with Transcendence, they become a „site" of a repeated „Embodiment" of God in human reality. At first women-mystics realize this charisma inside, in their personal holiness, in order to later show the presence of God outside through their personal example. As saints, they were a sign of protest against materialism and aspects of disintegration of the present civilization, contributing through their vocation to sanctification of humankind. Thanks to the mystical unity with the Holy Trinity, their mission acquires a universal character. It can be said that to a certain degree their service was prophetic in its nature as it included the experience of God in human history, thus becoming a „theological site" of realizing sainthood, re-creating His image inside.

„In the transforming holiness and thanks to the Holy Spirit that was present in them, they were able to fulfill the mysticism of their mission. Using the language of mystical tradition, it is in them that the birth of the Lord is best seen. That is why, thanks to their holiness they were able to sanctify others. The Holy God demands holiness of the creation: „keep yourselves holy, because I am holy." (Lev 11,44).

In their mystical sensitivity to God's activity and in their receptivity to the words of Jesus, and through their devotion, they were able to contribute to saving the world during World War II. This was a deeply mystical attitude to life. Here, their mission - which they were to fulfill by showing the world an example of their own life and in their mystical heritage, the image of the Merciful God can clearly be seen.